

Tłumaczenie służbomowy na nasz język

29 sierpnia 2012

Czytając obwieszczenia amerykańskich „służb bezpieczeństwa” można wątpić, czy odnoszą się do świata, w którym żyjemy. Zaczynają mieć trochę więcej sensu dopiero gdy uświadomimy sobie, że „świat służb bezpieczeństwa” ma swój własny język. Podobnie jak „nowomowa”, przerobiony ideologicznie język, który zastąpił normalną mowę w powieści Orwella „1984”, „służbomowa” ma za zadanie zamazywanie prawdziwego znaczenia i ukrywanie prawdy, a nie ich rozpowszechnianie. Jako przykład przytoczyć można to, co mówił w 2010 roku ambasador Jaime Darembaum, dyrektor Centrum Studiów Ameryki Łacińskiej Instytutu Hudsona przed Senacką Komisją Spraw Zagranicznych.

Darembaum najpierw pochwalił senatorów Lugara i Doddę za ich wieloletnie popieranie „bezpieczeństwa narodowego i demokracji” w Ameryce Łacińskiej, a potem ostrzegł przed groźbą „radykałnego populizmu, szerzącego się w Wenezueli, Boliwii, Ekwadorze i Nikaragui”. Uznał za najbardziej niepokojące, że wenezuelski przywódca, Hugo Chavez zawarł sojusz z Iranem „największym sponsorem państwowego terroryzmu na świecie”. Także rząd Nikaragui, powróciwszy do swych „dawnych trików” okupował wyspę na rzece, należącą do Kostaryki, wbrew rezolucji OPA (Organizacja Państw Amerykańskich).

Sojusz Chaveza z Iranem zwłaszcza jest „największym zagrożeniem dla stabilności półkuli zachodniej od zakończenia zimnej wojny”. Reżym Chaveza stwarza „poważne zagrożenie dla interesów bezpieczeństwa USA”.

Hmmm... Brzmi jak bełkot nie z tego świata, prawda? Jeśli jednak rozłożymy to na części i przetłumaczymy słowo za słowem, możemy znaleźć w tym jakiś sens.

Po pierwsze, musimy pamiętać, że w służbomowie „demokracja” nie ma takiego samego znaczenia jak w języku potocznym. Myślicie zapewne, że demokracja to rzeczywista kontrola przez zwykłych ludzi nad decyzjami politycznymi, które mają wpływ na ich życie codzienne. Fałszywie pokrewny termin służbomowy brzmi tak samo, ale wiedzie do pogmatwania pojęć. Tak naprawdę odnosi się do społeczeństwa, w którym prawdziwy system władzy jest zamaskowany przez istnienie okresowych rytualnych wyborów, w których ludzie mogą wybierać przedstawicieli z grona kandydatów, należących wyłącznie do „klasy rządzącej”. Kandydaci mogą się ostro kłócić, ale zawsze tylko na temat 20% kwestii drugorzędnych, które klasę rządzącą dzielą. 80% kwestii największego znaczenia – decydujących o podstawowej strukturze sprawowania władzy, co do których cała klasa rządząca jest całkowicie zgodna – nigdy nie jest przedmiotem debaty.

Gdy ta struktura władzy staje się jednak tematem debaty, gdy ludzie zaczną na przykład dyskutować o koncentracji własności ziemi czy nastawionym całkowicie na eksport rozwoju gospodarczym, to znak, że „demokracja” jest zagrożona przez „radykalny populizm”. Należy wówczas wysłać CIA, lub Marines, by się z tym uporali. W służbomowie celem pojęcia „demokracja” jest bowiem obrona istniejącej struktury rządów poprzez mamienie społeczeństwa iluzją wyboru.

Bardzo ważne jest zrozumienie, że używana często w służbomowie naklejka „sponsor państwowego terroryzmu” nie może – z definicji – stosować się do Stanów Zjednoczonych. A to dlatego, że działanie „jedyne go supermocarstwa i hegemon a” w celu szerzenia demokracji nie może – z definicji – być terroryzmem. Z drugiej strony szerzenie „radykalnego populizmu” może nim jak najbardziej być.

Podobnie jak w orwellowskiej nowomowie, akcje uważane za chwalebne, gdy podejmowane przez jedną stronę, są karygodne, gdy praktykuje je strona druga. Weźmy na przykład Nikaragwę, okupującą terytorium Kostaryki wbrew rezolucji OPA. Podobna

akcja, także wbrew OPA, została uznana za chwalebną, gdy 30 lat temu USA zaminowały port w Managua podczas walki z „radykałnym populizmem”.

Przyjrzyjmy się nazywaniu sojuszu Wenezueli z Iranem „największym zagrożeniem dla stabilności półkuli zachodniej od zakończenia zimnej wojny”. Można by pomyśleć, że Jaime Darembaum tak to sformułował, by wykluczyć działania USA przed jej zakończeniem. W końcu to Stany Zjednoczone obaliły demokratycznie wybrany rząd Gwatemali w 1954 roku i zainstalowały tam dyktaturę wojskową, która terroryzowała kraj przez dziesiątki lat. To USA wspierały szwadrony śmierci w Ameryce Środkowej, które zamordowały tysiące ludzi i, počawszy od obalenia rządu Brazylii w 1960 roku a skończywszy na operacji Kondor w Chile, zainstalowały wojskowych dyktatorów w większości państw Ameryki Południowej.

Ale to zastrzeżenie nie jest w końcu ważne. Przecież gdy Stany Zjednoczone obalają rząd za rządem instalując w serii wojskowych zamachów stanu posłusznych dyktatorów, jest to ochrona stabilności, a nie jej zagrożenie. Robią to by zwalczać ten „radykałny populizm”, który jest z definicji groźny dla stabilności.

W służbomowie stwierdzenie, że wojskowy sojusz Wenezueli z Iranem jest „zagrożeniem” nie oznacza, że te kraje mogą zaatakować i najechać USA. Oznacza, że mogą być zdolne do obrony gdy to Stany Zjednoczone je zaatakują i że USA może mieć kłopoty z ich pokonaniem i zlikwidowaniem zagrożenia „radykałnym populizmem”. Innymi słowy, może im się udać odebranie ziemi oligarchom i rozdanie jej ludziom, którzy ją uprawiają, a ich gospodarka może wreszcie zacząć służyć interesom ich obywateli, zamiast interesom amerykańskich koncernów. A to byłoby bardzo złe.

Podobnie termin „bezpieczeństwo narodowe” nie odnosi się, jak w języku potocznym, do bezpieczeństwa obywateli USA. Oznacza bezpieczeństwo Stanów jako państwa i bezpieczeństwo interesów

koalicji elit, które Amerykę kontrolują. Populizm gospodarczy jest w tym sensie zagrożeniem „bezpieczeństwa narodowego”. Elity gospodarcze USA są jądrem jednej ze stron odwiecznego konfliktu pomiędzy właścicielami świata a tymi, których pot i krew bogaci tych posiadaczy. Gdy funkcjonariusz maszyny państwowej USA w rodzaju Darembluma powołuje się na „zagrożenie bezpieczeństwa narodowego”, ma na myśli zagrożenie zdolności klas posiadających do wyciskania pieniędzy z potu i krwi z reszty ludzkości.

Autor: Kevin Carson (starszy wykładowca w Centrum Społeczeństwa Bez Państwa)

Tłumaczenie: Herstoryk

Źródła oryginalne: c4ss.org i original.antiwar.co

Na licencji [Creative Commons](https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”